

ks. Henryk Wejman<sup>1</sup>

## Duchowość człowieka a polityka

### Wstęp

Tak sformułowany temat jest nośnikiem problemu, który można zawrzeć w pytaniu: czy duchowość człowieka rzutuje na domenę polityki? Pytanie to określa cel refleksji i zarazem wyznacza jej zakres. Refleksja ta zmierza do poznania roli duchowości człowieka w jego politycznej aktywności. Aby ów cel mógł być osiągnięty, nie można nie rozpocząć analiz od przedstawienia natury duchowości (treść pierwszej części przedłożenia). Zasadność tego kroku badań ma swoje zakotwiczenie w fundamentalnej regule metodologicznej, która mówi, że wartość czegoś wypływa z jego istoty. Określenie natury duchowości otwiera drogę do kolejnego etapu, a mianowicie ukazania istoty polityki (treść drugiej części przedłożenia). Ustalenie natury duchowości człowieka i polityki umożliwi dopiero ukazanie wartości duchowości człowieka w jego politycznym zaangażowaniu (treść trzeciej części przedłożenia).

### 1. Natura duchowości

Obserwacja zachowania człowieka prowadzi do zasadniczego wniosku, iż jest on zdolny zarówno do podjęcia racjonalnych decyzji i dobrowolnych wyborów oraz aktów empatii względem drugiego człowieka, jak i do przekroczenia własnej natury i wejścia w osobową relację z Bogiem. Jego zdolność do transcendencji świadczy o istnieniu w nim duchowego pierwiastka. Tę jego prawidłowość doskonale uchwycił swego czasu ks. Karol Wojtyła, kiedy napisał, że *wszystkim przejawom duchowości człowieka, które przybierają tak wyraźny kształt – transcendencji osoby w czynie – musi odpowiadać realna immanencja ducha, pierwiastka duchowego w człowieku. Człowiek nie może przejawiać duchowości, jeżeli w jakiś sposób nie jest duchem*<sup>2</sup>. Z powyższej wypowiedzi wyraźnie przebija duchowy wymiar ludzkiej natury. Człowiek jest nie tylko ciałem, ale i duchem zarazem. Skoro podejmuje akty w sposób rozumny i dobrowolny, to dlatego, że istnieje w nim duchowy pierwiastek.

Ten duchowy wymiar swojej natury człowiek odkrywa na drodze naturalnego poznania. Ale to poznanie nie pozwala mu na pełne odkrycie prawdy

---

<sup>1</sup> ks. profesor Henryk Wejman – kapłan archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej (od 1984r.). Od 2004 r. kierownik Katedry Teologii Moralnej i Duchowości Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Obecnie dziekan tegoż Wydziału.

<sup>2</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 190.

o sobie samym. Wynika to po prostu z ograniczoności poznawczych jego rozum. Inaczej mówiąc, nie jest on w stanie w oparciu o swe poznawcze zdolności odkryć całą głębię swej egzystencji, tj. źródło swego zaistnienia i cel oraz sens życia.

Naprzeciw tym jego poznawczym ograniczeniom wyszedł sam Bóg. On dopełnił je swoim objawieniem w osobie Chrystusa. Doniosłość tego faktu doskonale uwypuklił Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio: Wcielenie Syna Bożego pozwala nam zobaczyć* – napisał – *rzeczywistość owej ostatecznej syntezy, której umysł ludzki o własnych siłach nie mógłby sobie nawet wyobrazić: Wieczność wkracza w czas, wszystko ukrywa się w małej części, Bóg przybiera postać człowieka. Prawda zawarta w Objawieniu Chrystusa nie jest już zatem zamknięta w ciasnych granicach terytorialnych i kulturowych, ale otwiera się dla każdego człowieka, który pragnie ją przyjąć jako ostateczne i nieomyślne słowo, aby nadać sens swojemu istnieniu. Od tej chwili wszyscy mają w Chrystusie dostęp do Ojca. W tym Objawieniu zostaje ofiarowana człowiekowi ostateczna prawda o jego życiu i o celu dziejów: «Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego»* – stwierdza Konstytucja *Gaudium et spes* (KDK 22). Poza tą perspektywą tajemnica osobowego istnienia pozostaje nierozwiązalną zagadką (por. FeR 8. 12). Papieskie słowa wyraźnie odsłaniają dopełniający ludzkie możliwości poznawcze charakter Bożego objawienia i zarazem wskazują na to, że tylko w Chrystusie człowiek może siebie zrozumieć w pełni, tzn. odkryć sens i cel swojego życia i osiągnąć pełnię człowieczeństwa.

Z dotychczasowej refleksji jednoznacznie wynika, że duchowość ściśle wiąże się z ludzkim duchem. W tym kontekście z przekonaniem można powiedzieć, że jest ona pojęciem antropologicznym i wskazuje na specyficzną właściwość ludzkiej natury. To duchowość odróżnia człowieka od świata zwierząt. Ten jej charakter doskonale uchwycił i uwypuklił ojciec prof. Antoni Jozafat Nowak. W jednym ze swoich wystąpień stwierdził: *W środowisku zwierząt mówimy o życiu psychicznym, nie sposób jednak mówić o duchowości; wyraża się ona w wartościach ogólnoludzkich, jak: praca, myśl, symbol, mowa, sztuka, zabawa, kult, religia, kultura, nauka, itp. Nie są duchowością, lecz jej wyrazem. Duchowość jest zatem pojęciem prostym, niedefiniowalnym. Nie sposób także sprowadzać duchowości do jakiegoś wspólnego mianownika i nie można jej zdefiniować per genus et differentiam specificant<sup>3</sup>*. Zdaniem Autora duchowość przynależy do człowieka jako człowieka. Jest wręcz właściwością jego natury, a co za tym idzie, ma charakter ogólnoludzki. Z tego względu nie sposób jej z natury zdefiniować. Można ją jedynie opisać poprzez uwypuklenie jej przejawów. To właśnie one pozwalają dopiero uchwycić jej treść. Jednym sło-

<sup>3</sup> A.J. Nowak, *Duchowość osób konsekrowanych*, w: *Vita consecrata*. Adhortacja. Tekst i komentarze, A.J. Nowak (red), Lublin 1998, s. 180.

wem, duchowość staje się uchwytana w powiązaniu z towarzyszącym jej przymiotnikiem. To on nadaje jej specyfikację. W tym kontekście duchowość można określić jako przejaw ludzkiej aktywności związanej z intelektem, wolą i afektywnością. W zależności od tego, na co ta aktywność jest skierowana, tzn., jakie wartości zostają przez człowieka uznane, taka jest jego duchowość.

Dlatego uprawnione staje się mówienie o ludzkiej duchowości naturalnej, czy też kulturowej. A kiedy ta aktywność bywa zorientowana na Transcendencję, to wówczas odsłania się jej wymiar religijny, który najpełniej uwydatnia treść duchowości. I wtedy z przekonaniem można mówić o duchowości religii, której istotę określać będzie całość doktryny, nakazów moralnych, oraz praktyk ascetycznych i rytualnych, znamionujących tę religię. Zatem w aspekcie religioznawczym śmiało można powiedzieć, że tyle jest duchowości, ile jest przejawów religii w świecie. W świetle tego stwierdzenia właściwe jest mówienie o duchowości np. prawosławnej, judaistycznej, muzułmańskiej, protestanckiej, buddyjskiej, itd. W tym kontekście uzasadnionym jest nawet mówienie o duchowości sekt, a także duchowości ateistycznej<sup>4</sup>. Właśnie na tę dywersyfikację duchowości wskazali ojcowie Soboru Watykańskiego II, którzy w swych postanowieniach doktrynalnych nie odmówili ludziom pozostającym poza widzialnymi strukturami Kościoła nawet najmniejszych przejawów życia duchowego (por. KK 16; DRN 2).

Gdy ową transcendencją jest osobowy Bóg, który objawił się w Chrystusie mocą Ducha Świętego, to ustosunkowanie się człowieka do Niego nabiera chrześcijańskiego charakteru. I tę relację należy określić mianem duchowości chrześcijańskiej. Jej istota sprowadza się – najogólniej mówiąc – do współpracy chrześcijanina z Duchem Świętym<sup>5</sup>. To ogólne jej określenie wymaga uszczegółowienia. Dlatego konieczne staje się odsłonięcie działania Ducha Świętego.

W sposób najgłębszy działanie Ducha Świętego ukazał św. Paweł Apostoł. Według niego Duch Święty wyzwala wiernych z mocy grzechu i więzów śmierci (por. Rz 8, 2), wspiera ich modlitwę (por. Rz 8, 26-27) i udziela im pokoju oraz radości (por. Rz 14, 17; 15, 13). Tenże sam Duch Święty włącza w sakramencie chrztu wierzącego w Kościół - Mistyczne Ciało Chrystusa (por. 1 Kor 12, 13) i uzdalnia go do ofiarnej i bezinteresownej służby względem każdego potrzebującego (por. 1 Kor 13, 1-13; Ga 5, 22-23). Można powiedzieć, że Jego działanie jest zorientowane na pobudzanie chrześcijanina do tworzenia przez niego więzi z Bogiem i odnoszenia się w tym duchu do każdego czło-

<sup>4</sup> Por. H. Wejman, *Duchowości stanów życia. Która jest ważniejsza?*, „Studia Gnesnensia” 25 (2011), s. 192.

<sup>5</sup> Por. O. Boulnois, *Duchowość czy życie chrześcijańskie w Duchu?*, w: *Duchowość chrześcijańska* (kolekcja „Communio”, t. 10), red. L. Balter, Poznań 1995, s. 60-66.

wieka. Im bardziej będzie się on na Niego otwierał, tym większą nawiąże z Nim relację<sup>6</sup>.

Odsłonięte powyżej dane biblijne legły, można powiedzieć z całą pewnością, u podstaw określenia przez ojców synodalnych, zgromadzonych w 1990 r. na VIII Zwyczajnym Synodzie *Biskupów* w Rzymie, istoty duchowości, której treść zawarli w roboczym dokumencie, zwanym *Instrumentum laboris*. W nim duchowość określili jako pewien 'styl życia', swego rodzaju 'życie według Ducha' (por. Rz 8, 9), 'postępowanie według Ducha' (por. 8, 4) [...]. Duchowość jest zespołem postaw serc pobudzonych przez Ducha, a mianowicie przekonań, motywacji, decyzji (nr 21). Z definicji tej wyraźnie wynika, że duchowość jest właściwością człowieka i polega na sposobie jego postępowania. A sposób postępowania w języku psychologii i religii określa się mianem postawy. Postawa zaś jest - jak ją zdefiniował swego czasu kard. Karol Wojtyła - odniesieniem podmiotu do przedmiotu (wartości) percypowanego przez niego w potrójnym wymiarze intelektualno-poznawczym, emocjonalno-wartościującym i behawioralnym<sup>7</sup>. Stąd też zespół tych postaw stanowi o duchowości człowieka. Duchowość więc przekracza swym zakresem zakres postawy. A to oznacza, że jest ona od niej większa. W tym kontekście duchowość jako zespół postaw nie jest niczym innym jak składową trzech czynników ludzkiej aktywności: świadomości, czyli poznania wartości, uznania tych wartości przez wolę, tj. wpisania ich w hierarchię i afirmacji tychże wartości przejawiającej się w działaniu. Tak rozumiana duchowość jest właściwa każdemu człowiekowi. To znaczy, że nie jest ona zastrzeżona dla jakiejś grupy ludzi, lecz dotyczy wszystkich. W tym sensie można powiedzieć, że tyle jest rodzajów duchowości, ile jest osób ludzkich. Ale w tej wielości sposobów jej urzeczywistniania daje się jednak zauważyć pewne typy wezwań, które wskutek podobieństwa form bycia tworzą stany<sup>8</sup>.

## 2. Istota polityki

Określenie natury duchowości umożliwia ze względów metodologicznych podjęcie kwestii istoty polityki.

Pojęcie *polityka* ma greckie źródłosłowie i składa się z dwóch członów: *polis*, co oznacza społeczność, państwo i *tike* ('techné'), które wyraża rządzenia. Zatem z etymologicznego punktu politykę można zdefiniować jako sztukę rządzenia państwem<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Por. H. Wejman, *Komplementarność duchowości stanów życia w Kościele*, Poznań 2002, s. 22.

<sup>7</sup> K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1988, s. 173.

<sup>8</sup> Por. H. Wejman, *Duchowości stanów życia...*, art. cyt., s. 194.

<sup>9</sup> Por. *Słownik wyrazów obcych PWN*, H. Szkiłdź (red.), Warszawa 1980, s. 589.

W znaczeniu szerszym polityka jest umiejętnością prowadzenia różnego typu społeczności. Krótko mówiąc, jest to sztuka kierowania ludźmi<sup>10</sup>. To określenie wymaga jednak uszczegółowienia.

Cenny wkład w to uszczegółowienie, a co za tym idzie w określenie natury polityki, dał Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*, akcentując konieczność zaangażowania wiernych świeckich w doczesną rzeczywistość, w tym w politykę, określił ją jako różnego rodzaju działalność gospodarczą, społeczną i prawodawczą, która w sposób organiczny służy wzrastaniu dobra wspólnego (por. ChL 42). Papieska definicja polityki jako działalności szeroko rozumianej zostaje dookreślona przez Watykańską Kongregację Nauki Wiary. Dookreślenie to polega na skonkretyzowaniu przez nią zakresu owej działalności. Według Kongregacji polityka ma obejmować promocję i obronę dóbr, takich jak: ład publiczny i pokój, wolność i równość, poszanowanie ludzkiego życia i środowiska, sprawiedliwość i solidarność<sup>11</sup>. A zatem polityką należy określić działanie człowieka zorientowane na wprowadzanie ładu i pokoju w społeczeństwie na drodze uszanowania ludzkiego życia i środowiska naturalnego oraz w duchu zachowania zasad: wolności i równości, ludzkiej solidarności i sprawiedliwości. Jak z tego wynika, polityk to osoba, która nie tyle potrafi zarządzać kapitałem ludzkim, czyli kierować ludźmi, ile potrafi działać, zachowując fundamentalne zasady, znamienne dla interpersonalnych relacji, tj.: wolności, równości, sprawiedliwości i solidarności na rzecz wzrostu tychże ludzi w pokoju szeroko rozumianym, czyli w wymiarze indywidualnym oraz wspólnotowym. Zatem polityk to ten, kto służy pojedynczemu człowiekowi i wspólnocie. Właśnie na ten służebny charakter jego działania zwrócił uwagę Jan Paweł II w przemówieniu do parlamentarzystów w polskim Sejmie w 1999r. *Wykonywanie władzy politycznej, czy to we wspólnocie, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, powinno być – mówił wówczas – ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu*<sup>12</sup>.

Dotychczasowe analizy pozwalają na stwierdzenie, że istota polityki sprowadza się do troski o dobro wspólne społeczności, przy użyciu właściwych środków. Takie jej określenie obliguje do odsłonięcia natury dobra wspólnego, które z kolei pozwoli na uchwycenie istotnych składników tej troski.

Dobro wspólne oznacza, w rozumieniu soborowej *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość* (KDK 26). Z definicji tej wynika, że dobro wspólne dotyczy dążeń człowieka i wspólnoty, których spełnie-

<sup>10</sup> Por. S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Warszawa 1979, s. 394.

<sup>11</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Vademecum dla polityków*, tłum. J. Łazarów, Kraków 2003, s. 7.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Razem tworzyć wspólne dobro Ojczyzny*, w: *L'Osservatore Romano* 8 (1999), s. 53.

nie powoduje ich udoskonalenie. I to one tworzą przedmiot zatroskania polityka. Zaś zakres tej troski określają trzy składniki:

1. poszanowanie osoby jako takiej (polityk jest zobowiązany do poszanowania podstawowych i niezbywalnych praw osoby ludzkiej);
2. zapewnienie jej podstawowych warunków do życia (wyżywienie, przyodziewek, wychowanie, opieka zdrowotna, odpowiednia informacja);
3. zapewnienie bezpieczeństwa (przestrzeganie zasad sprawiedliwego współżycia międzyludzkiego i solidarności interpersonalnej).

Troska ta może być urzeczywistniona jedynie na drodze dialogu. A o pełni dialogu stanowią trzy składniki ludzkiego poszukiwania: tego, co prawdziwe, tego, co dobre i tego, co sprawiedliwe dla człowieka i społeczności<sup>13</sup>. Dialog wymaga więc najpierw prezentacji przez każdą ze stron własnego stanowiska. Temu winno odpowiadać wczucie się w problemy prezentującego<sup>14</sup>. Brak wczucia uniemożliwia nawiązanie osobowej relacji, a co za tym idzie rozpoczęcie dialogu. Przed apriorycznym traktowaniem rozmówcy przestrzegał już Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* (por. ES 46. 79). Rzeczywiście równe traktowanie się interlokutorów powoduje unikanie nacisku na rozmówcę i odejście od nastawiania na szybkie porozumienie, przez co przyczynia się do powodzenia dialogu. Pewną pochodną równego traktowania partnera w dialogu jest szczerłość wobec niego. Wszelkie formy nieszczerłości, jak: połowiczność w prezentowaniu stanowiska lub szukanie poklasku czy irenizm, polegający na częściowym ukrywaniu, ze względów sytuacyjnych, wyznawanych poglądów utrudniają dialog<sup>15</sup>. W dialogu ważne jest, aby nie stosować środków nacisku czy zastraszenia, lecz należy sięgać po środki godne osoby ludzkiej (mediacje). Istotną jest także rzeczowość, tzn. sprawy należy przedstawiać przejrzysto i w sposób kompetentny, bez jakichkolwiek niedomówień i niestosownych epitetów.

Nabycie przez polityków postawy dialogu zapewni owocność ich działania.

### 3. Inspirująca rola duchowości w aktywności politycznej

Choć polityka jest autonomiczna, to jednak jej autonomiczność nie może być rozumiana jako absencja zasad etycznych, a tym bardziej jako działanie egoistyczne. Polityka jest dziełem człowieka i z tego względu zawsze podlega normom etycznym i moralnym. To właśnie człowiek jest punktem stycznym polityki i duchowości. Polityka będzie tym bardziej *ludzka*, im bardziej ducho-

---

<sup>13</sup> Por. Jan Paweł II, *Oroędzie na XVI Światowy Dzień Pokoju (1.1.1983)*, w: *Dialog na rzecz pokoju wyzwaniem dla naszych czasów*. Materiały na temat pokoju, R. Rajcecki (red.), Warszawa 1983, s. 10.

<sup>14</sup> Por. M. Taggi, *Dialogo*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualita'*, t. 1, Roma 1990, s. 746-749.

<sup>15</sup> Por. H. Wejman, *Trynitarno-chrystologiczny rys dialogu interpersonalnego*, „Filozofia Dialogu” 2 (2004), s. 86-87.

wym będzie polityk. Duchowość człowieka jako polityka będzie inspirować jego zaangażowanie polityczne.

W pierwszym rzędzie inspirująca rola duchowości w aktywności politycznej ujawnia się w humanizowaniu tej drugiej. Ukształtowany duchowo człowiek, tj. świadomy swej godności i respektujący wartości moralne i ewangeliczne, będzie wpływał na domenę polityki poprzez kształtowanie pozytywnych postaw ludzkich względem wspólnoty społecznej i jej władzy politycznej. Klasyk w tym względzie jest wypowiedź św. Pawła Apostoła w *Liście do Rzymian*: *Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które zostały, zostały ustanowione przez Boga* (Rz 13, 1).

Wypowiedź tę należy opatrzyć komentarzem, aby ją właściwie zrozumieć. Słowa te napisał chrześcijanin, który miał na myśli ówczesną władzę polityczną Rzymu. Panujących wtedy cesarów nie traktował jako bogów ani też nie usprawiedliwiał ich zbrodni. W tej wypowiedzi – jak można zauważyć – występuje przeciw anarchii społecznej. On w niej nie twierdzi, że konkretna forma ustroju ma specjalny mandat od Boga, lecz odsłania w niej podstawową zasadę współżycia społecznego. Człowiek egzystuje we wspólnocie i jego rozwój wymaga uporządkowania życia społecznego. A skoro pochodzi on od Boga, to życie społeczne, wraz z instytucją władzy politycznej, w Bogu ma swe źródło. To zaś obliguje sprawujących władzę, jak i poddanych do odpowiednich postaw. Na sprawujących nakłada odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi, a z kolei poddanych zobowiązuje do posłuszeństwa<sup>16</sup>.

Oczywiście posłuszeństwo podwładnych wobec rządzących nie jest bezgraniczne. Ono posiada granice. Najdobitniej potwierdzają to słowa św. Piotra wypowiedziane wobec członków Sanhedrynu, którzy zabraniali mu głoszenia Ewangelii: *Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi* (Dz 5, 29). Z nich wynika, że gdy decyzje rządzących są sprzeczne z etycznym prawem naturalnym, podwładnych obowiązuje posłuszeństwo głosowi sumienia. A zatem posłuszeństwo nie wyklucza oporu względem nadużyciom władzy.

Zasadę tę przypomniał Sobór Watykański II w słowach: *Tam, gdzie władza państwowa, przekraczając swoje uprawnienia, uciska obywateli, niech ci nie odmawiają jej świadczeń, których obiektywnie domaga się dobro wspólne. Niech zaś wolno im będzie bronić praw swoich i współobywateli przed nadużyciami władzy, w granicach nakreślonych przez prawo naturalne i ewangeliczne* (KDK 74). Podkreślając prawo podwładnych do oporu wobec władzy przekraczającej swoje uprawnienia, soborowa konstytucja wyraźnie określiła sposób i zakres jego stosowania. Podwładni nie powinni, mimo nadużyć władzy, zwalniać się z wypełniania wobec niej świadczeń, z uwagi na dobro wspólne, a swój opór wobec niej winni wyrażać w granicach prawa naturalnego i ewan-

<sup>16</sup> Por. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 412.

gelicznego. W formach przeciwstawiania się władzy przekraczającej uprawnień tekst soborowy nie wymienia zbrojnego oporu. Dopełnia tę kwestię *Katechizm Kościoła Katolickiego*, który określa warunki oporu przeciw uciskowi stosowanemu przez władzę polityczną. Według niego opór taki jest możliwy wówczas, gdy równocześnie występuje pięć warunków: 1 – pewnych, poważnych i długotrwałych naruszeń podstawowych praw; 2 – po wyczerpaniu wszystkich innych środków; 3 – jeśli nie spowoduje to większego zamętu; 4 – jeśli istnieje uzasadniona nadzieja powodzenia; 5 – jeśli nie można rozumnie przewidzieć lepszych rozwiązań (KKK 2243).

Zatem posłuszeństwo władzy, wyrażające się w afirmacji jej i w sumiennym przestrzeganiu wydawanych przez nią zarządzeń, przy jednoczesnym zachowaniu możliwości dezaprobaty wobec niej w przypadku przekraczania przez nią swoich uprawnień, pozostaje w służbie nie tylko osobistego rozwoju podwładnego, ale nade wszystko dobra wspólnoty społecznej.

W następnej kolejności wpływ duchowości na aktywność polityczną zawiera się w postulatcie miłości bliźniego. Za taką interpretacją przemawia fakt, że to właśnie miłość stanowi najbardziej trwałą więź wszelkich form życia społecznego, poczynając od rodzinnej, przez narodową, a na międzynarodowej kończąc. Zignorowanie miłości dehumanizuje relacje w tych wspólnotach, a przede wszystkim je dezorganizuje. Potwierdzają to fakty. Polityka w swym ogólnym znaczeniu to organizowanie życia społecznego. I jeśli chce się uszanować godność człowieka, to ona musi stanowić konkretyzację nakazu miłości. Przykładem tego może być opieka nad rodziną, troska o bezdomnych, opieka nad ludźmi starszymi i schorowanymi. Wymienione przykłady są zorganizowaną miłością społeczną. Oczywiście ona winna łączyć się z miłością indywidualną, w przeciwnym bowiem razie ugrzęźnie w gmachu biurokracji<sup>17</sup>.

Główną sprężyną życia społecznego, państwowego musi zawsze pozostać miłość, nie zaś nienawiść czy walka. I w tym względzie istotna rola przypada duchowości. Człowiek żyjący duchowością będzie wskazywał na dobro wspólne ojczyzny i temu dobru będzie się poświęcał. Oczywiście miłość własnego narodu nie może być niewrażliwa na krzywdy wyrządzane innym narodom.

Kolejną płaszczyzną wpływu duchowości na aktywność polityczną jest sprawa pokoju. Szacunek dla człowieka, który płynie z duchowości, jest integralnie złączony z apologią pokoju międzynarodowego. Właśnie człowiek duchowo ukształtowany będzie aktywnie działał na rzecz pokoju, przeciwstawiając się wszelkim formom agresji czy przemocy. Apologia pokoju nie oznacza jednak bezkrytycznej akceptacji pacyfizmu.

---

<sup>17</sup> Por. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 414.

## Zakończenie

Przeprowadzone analizy pozwalają na wyrażenie zasadnego wniosku, że duchowość i polityka, choć na pierwsze wejrzenie zdają się sobie przeciwstawiać, to jednak w rzeczywistości są ze sobą powiązane. One obydwie należą do antropologicznych danych człowieka. Są po prostu wyrazem jego działania. To właśnie człowiek stanowi punkt styczny ich obu. Stąd też polityka, choć nie może oderwać się od realiów życia, to dzięki duchowej inspiracji uczestniczących w niej ludzi nabiera bardziej humanistycznego wymiaru. Im głębsze życie duchowe prowadzi człowiek, tym bardziej *ludzka* staje się jego aktywność polityczna.

## Summary

Spirituality and politics are expression of the activity human. Therefore non are contrary for self, but accomplish be. Spirituality of the man influence one quality him activity political, and succession him activity political move him solicitude by personal spirituality. In this way politics take very much humanistic dimension.